Cena egzemplarza 30 gr.

Tygodnik dla spraw społecznych, gospodarczych i politycznych.

# ECHO ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO

Nr. 9. Drohobycz-Borysław, niedziela dnia 21. kwietnia 1929. Rok I.

Poseł Dr. Teodor Seidler.

## PROGRAM NEGACJI.

Przyrównują politykę do strategji, lecz ostatnie doświadczenia w naszym Sejmie wykazały, że alianса polityczne nie mogą być nigdy na równi traktowane z aliansami strategicznymi. Czyż można bowiem wyobrazić sobie negatywny alians strategiczny, któryby wogóle nie był zdolny do jakiegokolwiek czynnego wystąpienia? A przecież obecnie alians sejmowej prawicy z sejmową lewicą — to twór wyłącznej tylko negacji, niezdolny nawet do wytworzenia jakiegoś przejściowego kompromisu.

1) Przypatrzmy się jak te rzeczy wyglądają w problemie konstytucyjnym. Stronnictwo narodowe poza głoszonymi frazesami o równowadze władz w Państwie — wysuwa w sprawie zmiany Konstytucji na plan pierwszy zmianę obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, więc domaga się przedewszystkiem zniesienia proporcjalności i równości; zaś w stosunku Sejmu i Senatu dąży do zupełnego zrównoważenia praw obu Izb. Stronnictwo socjalistyczne i oba radykalne stronnictwa agrarne: „Wyzwolenie" i „Stronnictwo chłopskie" stoją na stanowisku pezwarunkowego utrzymania obecnej ordynacji wyborczej oraz zupełnego zniesienia Senatu, jako instytucji całkiem zbędnej.

Zatem dwie antytezy, które jednakowoż obu stronom nie przeszkadzają w spólnem zwalczaniu projektu zmiany Konstytucji, wniesionego przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

2) W problemie gospodarczym stanowisko socjalistyczne, w myśl zasad marxyzmu, dąży do zupełnego upaństwowienia i zetatyzowania całego życia ekonomicznego, a nie oglądając się na siłę płatniczą Państwa wysuwa bez jakichkolwiek skrupułów i zastrzeżeń postulat wzmożenia ogólnej konsumcji i podwyżki płac robotniczych, łącząc tę kwestję ze sprawą wzmożenia produkcji. Stronnictwo narodowe zwalcza radykalnie etatyzm i wykazując swoją zależność od wielkiego kapitału, wcale niedwuznacznie staje na stanowisku liberalizmu ekonomicznego.

Więc znowu antytezy zupełnie się wykluczające, które jednak nie przeszkadzają w spólnem atakowaniu Rządu i jego polityki ekonomicznej, której stałą linję rozwojową przedstawił tak wyczerpująco i poparł niezbitemi cyframi premjer Bartel na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu.

3) W systemie budżetowania mamy niezwykle oryginalne przegrupowania. Oto oba radykalne stronnictwa agrarne z jednej strony, a stronnictwo narodowe z drugiej strony wypowiadają się za jak najdalej posuniętą redukcją budżetu państwowego i za jak najradykalniejszemi oszczędnościami, gdy przeciwnie stronnictwo socjalistyczne w myśl zasad etatystycznych domaga się jak największych inwestycyj państwowych, rozbudowy płac i tem samem wypowiada się za cyfrowo największym budżetem.

Ponowne antytezy: — lecz i one nie przeszkadzają wszystkim tym stronnictwom do zwalczania budżetów, przekładanych przez Rząd.

4) Pocóż mnożyć te przykłady? Czyż trzeba wspominać o przeciwieństwach w sprawach problemu mniejszości narodowych lub stosunku do kościoła, religij i szkolnictwa? Wszędzie antytezy i przeciwieństwa, lecz mimo to tam, gdzie wystąpi z twórczą innicjatywą Rząd lub Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem - momentalnie znajdzie się zwarty front od komunizujących socjalistów do najbardziej szowinistycznych endeków, bo przecież tak nakazuje taktyka i zasada negacji.

Jakżesz to wszystko razem ze sobą skłócone, bezprogramowe, wzajemnie sprzeczne, a połączone tylko chwilową pasją nienawiści i chęcią opanowania!

Jeden z beletrystów francuskich, zastanawiając się nad kojarzeniem małżeństw pisze złośliwie że, małżeństw z miłości jest niewiele, zazwyczaj zdaniem jego małżeństwa kojarzy większa lub mniejsza obojętość, w teorji są wprawdzie do pomyślenia także małżeństwa z nienawiści, lecz te muszą być zawsze bezpłodne.

Małżeństwo narodowej demokracji z komunizującymi etatystami: polityczny marjaż pp. Rybarskiego i Trąmczyńskiego ze „Stronnictwa narodowego" z panami Czapskim, Liebermanem, Niedziałkowskim i Zarembą z P. P. S-u oraz Langerem, Putkiem i Woźnickim z „Wyzwolenia" lub p. Janem Dąbskim ze „Sfronnictwa chłopskiego" to małżeństwo z podwójnej nienawiści, bo z nienawiści do twórczej pracy i inicjatywy Rządu oraz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, oraz w wzajemnym stosunku do siebie małżeństwo z nienawiści i programów i zasad.

Umiłowanie wspólnych wielkich idei poszczególnych ugrupowań, choćby przy pewnej rozbieżności szczegółów, jest momentem twórczym w dziejach narodów i państ.w Na wzajemnej objętości oparte zimne wyrachowanie wytworzyć może kompromis polityczny przeciętnego dnia. Lecz z politycznych marjażów wzajemnych nienawiści zrodzić się może sytuacja tylko tak potworna, jak ta, której w Sejmie obecnie jesteśmy świadkami..

Potworność tę w sposób bezlitosny i bezwględny napiętnował Marszałek Piłsudski w ostatnio uskutecznionej enuncjacji.

## Polska chce mieć szkołę radosną.

W spadku po zaborcach odziedziczyliśmy szkołę, która była właściwie więzieniem, gdzie młodzież po za przyswajaniem sobie pewnej sumy wiadomości, paczyła się i zamiast nabierać chęci do nauki, nabierała do niej wstrętu. Przyczyną tego przedewszystkiem był niewłaściwy sposób nauczania, jak również stosunek nauczycieli do uczniów. Nauczyciel sam wychowany w szkole zaborczej, przepojony obcym duchem, skoro znalazł się w polskiej szkole, nieprędko otrząsnął z siebie obce naleciałości i niezawsze potrafił odróżnić zadanie jakie winien spełniać w szkole polskiej, szkole wolnego państwa. To też, jeżeli słyszymy często głosy niezadowolenia z tej czy owej szkoły, to przedewszystkiem odnoszą się one do tych właśnie nauczycieli, którzy mimo racjonalnych zarządzeń M. W. R. i O. P., nie potrafili i nie potrafią zastosować się do nich i przez to czynią szkołę polską więzieniem, pełnem udręczeń dla dusz młodzieży.

Jeżeli spojrzymy na Zachód, to zobaczymy, że tam wolne narody już dość dawno zreformowały swe szkoły. U nas jeszcze dotychczas toczy się walka o nową szkołę. Przyznać jednak trzeba, że uczyniono wiele dla przeobrażenia szkoły, wzorowanej na typie szkół zaborczych, na szkołę polską, nową. Ale jeszcze jest daleko do szkoły dajmy na to wiedeńskiej Glöckla, szkoły włoskiej, zreformowanej przez ministra oświaty Gioseppe Lombardo-Radice'a, albo szkoły belgijskiej systemu O. Decroly. U nas domagają się reformy szkoły niektóre zrzeszenia nauczycielskiego jak Zw. Zawod. Nauczycieli Szkół Średnich i Zw. Zawodowy Nauczycieli Szkół powszechnych, a wprost bojownikiem t. zw. Twórczej Szkoły jest zasłużony pedagog H. Rowid, dyrektor państwowego pedagogjum w Krakowie, H. Rowid przed trzema laty ogłosił nader cenną książkę p. t. „Szkoła twórcza", „którą każdy, kto tylko interesuje się wychowaniem młodego pokolenia, powinien stanowczo przeczytać i każdy nauczyciel będzie mu (H. Rowidowi) wdzięczny za wskazówki realizacji szkoły twórczej, a każdy Polak za nawiązanie wyników współczesnych dążeń do stworzenia nowej szkoły do naszej najlepszej tradycji, reprezentowanej przez Konarskiego, Trentowskiego, „Hoene - Wrońskiego" E. Semil. Miesięcznik Pedagog. Nr. 10 1926 str. 257.

Nowej szkoły, szkoły radosnej, gdzieby niebyło wśród nauczycieli *„ludzi zgorzkniałych", gdzie trzeba koniecznie kształcić miłość, która nie jest tylko sentymentem,* nie jest tylko wzruszeniem serca, nie jest tylko łzą, czy radością zachwytu, ale która umie się zamieniać, bez załamań się, w sposób nieledwie mechaniczny na czynnik woli. „Trzeba umieć wychować ludzi, u których z miłości natychmiast wynika praca". Takiej szkoły żąda Minister Switalski, który dalej w przemówieniu swem 4. b. m. wygłoszonem na walnym zjeździe nauczycieli szkół średnich i wyższych powiada do nauczycieli: „Czynnika woli panowie bez promiennej radości nie wydobędziecie". A Polska właśnie chce mieć obywateli żelaznej woli, przeto szkoła musi przestać być „psychicznemi kazamatami jęków, postękiwań i ubolewań", a stać się musi radosną i twórczą!

pw.

## Kombinowane żurawie wiertnicze.

Wszyscy niemal zagraniczni technicy naftowi, którzy dotychczas zwiedzili nasze zagłębie naftowe, podnoszą zgodnie zarzut przeciw konserwatyzmowi, panującemu w polskiej technice wiertniczej. Warto zastanowić się — o ile zarzut ten jest słuszny. System wiertniczy t. zw. polsko-kanadyjski stosowany u nas, ma bezwzględnie pomimo pewnych zalet, również i minusy. Zaletą kanadyjki jest przedewszystkiem taniość samego aparatu, przywodu i narzędzi wiertniczych, ale gdy się weźmie pod uwagę czas potrzebny na zapuszczanie i wyciąganie świdra, łyżkowanie otworu i jego rozszerzanie, to zaleta taniości aparatu kanadyjskiego wydaje się zbyt minimalną. Wiercenie szybu kanadyjką trwa zwykle od 3 do 5 lat. Szyby, wiercone innymi systemami, dochodzą do produkcji w intentycznych warunkach terenowych i tej samej głębokości jak u nas w paro-

krotnie krótszym czasie. Wynika więc z tego prosty wniosek, że kanadyjkę należy porzucić a wziąć się do innego systemu wiercenia. Wyciągnięcie wniosku jest łatwiejsze, niż osiągnięcie zastosowania w praktyce tego, czy innego systemu wiertniczego. Dlaczego?

Pamiętamy wszyscy z jaką rezerwą większość naszych wiertników odnosiła się jeszcze przed paru laty do t. zw. pensylwanki. Krzyk hałas dyskusje.. i nareszcie przekonano się, że i w pokładach niecałych i nachylonych można wiercić systemem linowym — i to z lepszym skutkiem, jak kanadyjką.

Powolny lecz stały, ubytek produkcji zmusza przemysłowców naftowych do szukania sposobów zmniejszenia kosztów wiercenia.

Wiercenie linowe bezwzględnie jest tańsze od naszej kanadyjki, o czem się chyba wszyscy przekonali. Jednakże pesylwanka ma też pewne minusy, a mianowicie: w pokładach zbytnio nachylonych, przy wierceniu linowem, następują dość częste i znaczne skrzywienia otworu wiertniczego. Nasuwa się pytanie: jakże więc temu zaradzić?

Otóż przedewszystkiem należałoby zastosować do wiercenia w naszych pokładach aparat kombinowany t. j.: aparat linowy połączony z aparatem o przewodzie bezwzględnie sztywnym, a takim jest jedynie „Rotarry". Rezultaty wierceń żurawiami kombinowanymi, czyli t. zw. pensylwańsko - rotacyjnymi, stosowanymi w Ameryce Południowej (Patagonja) są następujące: szyb do głębokości **810 m. dowierca się przeciętnie w trzech tygodn.**

Wprawdzie tamtejsze warunki terenowe są nieco lżejsze od naszych, bo przedewszystkiem pokłady są mniej nachylone, lecz są za to mniejwięcej niecałe tak samo jak nasze. Więc jeżeli wobec tego przyjmiemy, że w naszych pokładach zużyjemy na wiercenie czterokrotnie dłuższego czasu, to szyb do głębokości 1600 m. wywiercimy u nas żurawiem kombinowanym w 24 tygodniach. Powiedzmy nawet w 30 tygodniach, a nie w 3, albo 5 latach!

Ktoś może powiedzieć:

— Przecież wiercono rotacyjnym systemem przed kilkunastu laty w „Karpatach" i przed paru laty w „Premierze" - i rezultaty były prawie żadne.

— Tak, ale wiercili przeważnie Amerykanie, którzy umieli jedynie brać setki dolarów, a o wierceniu mieli bardzo kiepskie pojęcie i dlatego tylko zrażono się u nas do „Rotarry". Kto chce przekonać się o skutkach wiercenia żurawiem kombinowanym niechaj powierzy wiercenie, naszym wiertaczom, którzy wrócili z Ameryki Południowej, albo i tym, którzy jeszcze tam pracują, a zobaczy to, co zobaczyli Amerykanie, Anglicy, Holendrzy, Niemcy i nauczy się tak, jak cudzoziemcy, szanować polskiego wiertacza i stosować do wierceń kombinowany żuraw wiertniczy.

Na zakończenie dodać trzeba, że montaż żurawia kombinowanego (konstrukcji żelaznej) trwa przeciętnie tydzień, demontaż również tydzień, a po dowierceniu szybu, cały aparat wiertniczy, wraz z wieżą żelazną, łatwo się daje przenieść. Tak bowiem praktykuje się wszędzie zagranicą. A więc dlaczegóżby u nas niedało się tego zastosować?

Może raczą łaskawie zabrać głos w tej sprawie polscy technicy i przemysłowcy naftowi.

Wiertacz.

OD REDAKCJI.

„Echo" chętnie będzie publikować artykuły traktujące o wiertnictwie i uprasza o nadsyłanie takowych.

## O nazwy ulic.

Borysław i Wolanka będą kiedyś centrum Wielkiego Borysławia przeto dobrzeby było, aby w najbliższej przyszłości Zarządy gmin ponadawały nazwy ulicom. Jest to wskazanem chociażby z tego względu, żeby ułatwić przyjezdnym, a również i listonoszom, orjentowanie się w miejscowym labiryncie.

Rada gminna Tustanowic, niedawno na jednem z posiedzeń uchwaliła nadać ulicy biegnącej od b. strażnicy pożarnej w kierunku Tustanowic, nazwę ulicy Podpułkownika Zygmunta Bobrowskiego. Proponujemy nazwać jedną z ulic Borysławia ulicę Stanisława Szczepanowskiego, inną zaś ulicę możnaby nazwać ulicą Chorążego Dr. Władysława Szujskiego, a ulicę t. zw. Kolejową, ulicą Józefa Montwisła Mireckiego.

Uczcijmy chociaż w ten sposób pamięć tych ludzi, którzy tutaj mieszkali, a którzy pracą i krwią swoją zasłużyli się narodowi.

### Jak mieszka robotnik w Borysławiu?

Wszyscy o tem wiedzą, a naprawdę wstyd głośno mówić. Serce się ściska na widok tych nor, lepianek i cuchnących ruder, gdzie ludziska spracowani, zmordowani muszą mieszkać.

Bania, Potok, Pańska, Wysypy, Wolanka czy Tustanowice niczem nie różnią się od siebie pod względem mieszkań robotniczych. Wszędzie jedno i to samo: niechlujstwo i brud. Dość popatrzeć się na dzieci zrodzone i mieszkające w tych warunkach, a wystarczy, aby zaciąć zęby i jaknajszybciej przystąpić do natychmiastowego usunięcia tej okropności.

Zapomnijmy o swarach i waśniach partyjnych a przystąpmy czemprędzej do budowy zdrowych domów robotniczych. Tutaj zmierzmy się tutaj, licytujmy się w pracy, a nie na wiecach!

Zarząd Gminy Tustanowice przystępuje w niedługim czasie do budowy cegielni, o czem już pisaliśmy w „Echu", niechże więc organizacje robotnicze i Izba Pracodawców wykorzystają dobrą sposobność (materjał budowlany będzie pod ręką) i budują domy robotnicze, aby nas nie zawstydzał (jak dotychczas zawstydza) Dr. Pfaff.

### Z działalności Komitetu „Kropla mleka"

Komitet „Kropli mleka" i „Dożywania dzieci" w wieku szkolnym, zorganizowany przez Gminę Chrześcijańską w połowie lutego br. rozszerzył swoją działalność w sferach najbiedniejszej ludności Borysławia i wiele przyczynił się do ulżenia ciężkiej doli borysławskiej dziatwy.

Niżej podane cyfry najlepiej wykażą sprawność Komitetu, a zarazem rozwój działalności humanitarnej Gminy chrześcijańskiej, w całości finansującej powyższą akcję.

W miesiącu lutym wydano 672 porcji mleka i tyleż bułek. Prócz tego rozdano na święta 109 500 gramowych słodkich bułek świątecznych dla 109 dzieci zapisanych.

Przed świętami zorganizowano doraźną pomoc celem zaopatrzenia dzieci w odzież i obuwie. Niezależnie od zakupionych przez gminę chrześcijańską części garderoby otrzymano pewną ilość odzieży od pań Bartoszewskiej, Brinckenowej, Ederowej, Erdsteinowej, Gąskowej, Glazorowej, Kneblochowej, Machnickiej, Mazankowej, Mościckiej, Nowakowskiej, Piechorskiej, Wilkowej i Wojciechowskiej. Łącznie wydano najbardziej potrzebującym: 20 ubranek, 37 sukienek, 53 sztuk różnej bielizny, 69 par bucików, 56 par pończoch, 9 bluzek, 6 czapek, 4 płaszczyki, 3 fartuszki, 1 parę rękawiczek, 3 pary spodni.

Ponadto otrzymał Komitet od p. dyr. Chłapowskiej bezpłatnie 125 l. mleka.

Wszystkim wyżej wymienionym paniom za niesienie pomocy biednej dziatwie, jak również Hani Wojciechowskiej za dobre serduszko i podarowanie swych lalek, składa Gmina Chrześcijańska w imieniu obdarowanych serdeczne „Bóg zapłać".

## Kronika naftowa.

**Łączna produkcja** Borysławia, Tustanowic i Mraźnicy wynosiła w r. 1928 — 54.388 wagonów. W produkcji tej partycypowało 632 szybów, czyli, że przeciętnie na jeden szyb wypadało 87 wagonów ropy rocznie.

Z wymienionych powyżej 632 szybów, produkowało przeciętnie miesięcznie:

| | Borysław | Tustanow. | Mraźnica | RAZEM |
|---|---|---|---|---|
| Ponad 300 cyst. mies. | — | — | — | — |
| „ 150 „ „ | — | — | 1 | 1 |
| „ 60 „ „ | 1 | 3 | 5 | 9 |
| „ 30 „ „ | 5 | 12 | 10 | 27 |
| „ 15 „ „ | 15 | 13 | 11 | 39 |
| „ 6 „ „ | 39 | 43 | 35 | 117 |
| poniżej 6 „ „ | 197 | 175 | 67 | 439 |
| **Razem** | 257 | 246 | 129 | 632 |

Jeżeli weźniemy, że przeciętna wydajność szybów produkujących poniżej 6 wag. wynosi 2 1/2 wagona miesięcznie to stwierdzimy, że szyby w tej znikomej wydajności dostarczają jednak około 1100 wag. ropy miesięcznie czyli około 25% produkcji całego zagłębia. Utrzymanie tej produkcji zawdzięczać należy przedewszystkiem ustaleniu się ceny ropy, co pobudza małych przedsiębiorców do eksploatacji szybów często z minimalnym zyskiem.

**Szyb „Petain"** zapuścił rury 5 i przystępuje do dalszego wiercenia. Produkcja trzyma się bez zmiany.

**„Szyb Albion"** po podwierceniu zwiększył produkcję z 1500 kg na 13000 kg.

**Kop. „Ella"** chcąc zwiększyć produkcję torpedowała otwór. Rezultat torpedowania żaden. Produkcja bez zmiany.

## Z KRAJU.

— Polska YMC'a przedstawi na PWK. swą działalność i swój dorobek ostatnich lat.

— Taksówka zmiażdżyła w Warszawie w u. t. 2 żołnierzy 36. p. p.

— **Księża gr. kat. gloryfikują zbrodnię,** gdyż odprawili w Tarnopolu uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę J. Lubonycza, który zginął biorąc udział w napadzie na listonosza we Lwowie.

— S. p. Gabrjel Krasiński zapisał na Akademję Umiejętności w Krakowie swój majątek wartości 1 1/2 miljona zł.

— 20. bm. zaczną funkcjonować przy wszystkich Dyrekcjach Kolejowych Referaty wycieczkowe.

*Paweł Wojcikowski.*

## Przed dwudziestu laty.

### Związek Walki Czynnej w Borysławiu.

Kiedy garść niedobitków Organizacji Bojowej, po przegranej 1905 roku, znalazła schronienie na ziemi, będącej podówczas pod panowaniem „miłościwie panującego" Franciszka Józefa — „w gorących głowach szaleńców z Królestwa", nie mogło się w żaden sposób pomieścić pogodzeniem się z losem.

Zasmakowała żołnierka. Świst kul i huk pękających bomb jeszcze brzmiał w uszach i chociaż walka ustała, serce nie mogło wyzbyć się marzeń o walce za wolność Tej, za którą ginęli „szaleńcy" na stokach Cytadeli, na brukach ulic Warszawy, Łodzi, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca...

Serce żarła tęsknota czynu. A chwilowa przegrana dodawała bodźca do nowych walk i trudów. Emigrancji na własnej ziemi, marzyciele — szaleńcy zaczęli przemyśliwać nad stworzeniem nowych kadr, nowych szeregów, któreby podjęły walkę z rosyjskim najeźdźcą. I tak powstaje „Organizacja Nieprzejednanych", której duszą był Sadowski (obecnie pułkownik W. P. w służbie czynnej), następnie „Związek Odrodzenia", które to organizacje dzięki Kazimierzowi Sosnkowskiemu łączą się w r. 1908. i z nich powstaje organizacja wojskowa, mająca za zadanie wychowywać oficerów dla przyszłego powstania zbrojnego przeciw Rosji. Organizacja ta otrzymuje nazwę „Związek Walki Czynnej" i w krótkim stosunkowo czasie jednoczy wszystkie organizacje o podobnych celach i tworzy oddziały w wielu miejscowościach b. zaboru austrjackiego.

Burza rewolucyjna zagnała garść emigrantów z Królestwa aż tu na Podkarpacie, do Borysławia i między nimi znalazł się w r. 1909 również piszący te słowa.

Będąc członkiem Organizacji Bojowej otrzymałem w Krakowie wiadomość, że w Borysławiu znajduje się Kazimierz Kierzniewski, słuchacz politechniki lwowskiej, który organizuje Związek Walki Czynnej. Zaraz po przyjeździe do Borysławia zwróciłem się do Kierzniewskiego i wspólnie prowadziliśmy pracę w oddziele. Kierzniewski był komendantem oddziału, a ja zastępcą komendanta i instruktorem.

Oddział nasz składał się z kilkunastu ludzi, a „kwatera główna" mieściła się konspiracyjnie w Związku Techników Wiertniczych, gdzie Kierzniewski pełnił przez pewien czas funkcje sekretarza. Przyszli oficerowie powstańcy rekrutowali się przeważnie ze sfer młodzieży akademickiej i robotniczej. Towarzystwo było pełne werwy żołnierskiej, zapału do pracy, a poczucie obowiązku i żelaznej karności świadczyło o wprost bezgranicznem oddaniu się sprawie. Oto nazwiska członków Związku Walki Czynnej w Borysławiu, które zachowałem w pamięci:

Kazimierz Kierzniewski, Jarząbkiewicz, ś. p. Józef Pękałowski, Karol Piwnicki, Sokołowski, Andrzej Wesołowski, Jahołkowski, Furdygał, Nowicki i Kałużyński. Innych nazwisk przypomnieć sobie nie mogę. Pamiętam jednak, że oddział nasz był liczniejszy. Okoliczne lasy i wzgórza dawały nam schronienie przed czujnem okiem żandarmerji austrjackiej. Tam też odbywaliśmy ćwiczenia w mustrze formalnej, w strzelaniu z pistoletów Browninga, Mauzera, karabinów rosyjskich, austrjackich i pruskich, oraz w rzucaniu bomb i granatów. Placem alarmowym, a względnie miejscem zbiórki, był dla nas dziedziniec przed szkołą ludową przy ulicy Pańskiej. Tutaj zbieraliśmy się o świcie i po dwuch w, oddaleniu 30 kroków, maszerowaliśmy w stronę Mraźnicy, niosąc pod płaszczami, pelerynami i tp. "okryjbidami" rozebrane części narzędzi przyszłej walki o wolność.

Ach! Jakże nieraz chciało się wydobyć karabin z pod peleryny, zarzucić go na ramię i maszerować

— W u. t. odbył się w Warszawie lot próbny pierwszego samolotu komunikacyjnego konstrukcji inż. Ciołkcsza.

— Rezerwiści powołani na ćwiczenia w b. r. będą otrzymywać takie same zasiłki, jak w r. u.

— W kop. „Hildebrand" G. Śląsk sztygar i 2 górników straciło życie wskutek pożaru chodnika.

— Wileszczyźnie grozi powódź z powodu wezbrania rzek.

— Angielski minister robót publicznych w towarzystwie arystokratów i finansistów ang. przybył do Gdyni celem zwiedzenia portu.

— W u. t. odbył się w Warszawie zjazd Legjonistek.

— Wisła wylała w pow. opalenickim, wyrządzając znaczne szkody.

— W u. t. zlikwidowano we Lwowie inteligencką organizację komunistyczną.

— Zjazd chemików pol. odbędzie się 2-4 VII. w Poznaniu pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej.

— Stud. med. J. Bujanowicz w Żyrardowie został przychwycony na rabunku.

— W u. t. przybyły do kraju zwłoki ś. p. metropolity arcybiskupa Kluczyńskiego zmarłego w Lenigradzie.

— Wnuczka Romualda Traugutta otrzymała w magistracie warszawskim pożyczkę bezprocentową 12000 zł.

— Park Narodowy w Tatrach poczyna zwolna wchodzić w stadjum realizacji.

— W nocy z 13. na 14. b. m. zmarł we Lwowie arcybiskup Hryniewiecki.

— Wielką aferę zbożową we Lwowie wykryła policja. Do afery są wmieszani M. Weidenstein, D. Rauchwerger, i A. Blaustein. U Rauchwergera znaleziono wielką ilość falsyfikatów 2-złotowych.

— Adw. Paschalski będzie bronił b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

— Polska flota wojenna zwiększy się niezadługo o dwa kontrtorpedowce „Wicher" i „Burza", które są już na wykonczeniu.

# KRONIKA.

**Koło Przyjaciół Harcerstwa**. W ubiegłą niedzielę zawiązało się Koło Przyjaciół Harcerstwa Polskiego. Po referacie p. Wł. Schillera wybrano zarząd w osobach p. p. dyr. inż. Wyszyńskiego (prezes), burm. inż. R. Machnickiego, burm. inż. p. Lenieckiego, kom. K. Rossowskiego, Dr. St. Dwernickiego, Zb. Michalewskiego, inż. Polończyka, i D. Sławińskiego. Do Zarządu weszli ponadto przedstawiciele szkół, „Sokoła", Związku b. wojskowych, L. O. P. P. i t. d.

**Komitet 3-ciomajowy**. Przy bardzo licznym udziale przedstawicieli społeczeństwa odbyło się w. u. b. pod przewodnictwem inż. R. Machnickiego i p. p. inż. P. Lenieckiego, kom. Rossowskiego, J. Pazowskiego i inż. Wyszyńskigo posiedzenie, na którem ustalono program uroczystości 3 Maja. Wybrano Komisję obchodową (inż. Wyszyński), akademji (dyr. Hamerski), dekoracyjną (Berezowski), i redakcyjną (M. Żuławski). Ustalono program, który podamy w następnym numerze.

**14 b. m. odbyło się w Borysławiu** zebranie członków Osiedla Legjonowego. Po wysłuchaniu krótkiego sprawozdania z dotychczasowej czynności Zarządu i rozważeniu spraw związanych z budową domów, uchwalono, że termin zapisywania się na członków Osiedla Legjonowego przedłuża się do 24 b. m.

Działki będą dwojakiego rodzaju t. j. po 1000m² i po 500m². Cena za 1m² wynosi 80 groszy. Termin płatności za udziały rozpoczyna się z dniem 5 maja b. m. Reflektanci na działki 1000-metrowe będą musieli płacić miesięcznie 100 zł, a reflektanci na 500 metrowe 50 zł miesięcznie. Członkowie Zw. Legjonistów, którzy dotychczas nie zapisali się na członków Osiedla Legjonowego powinni to uczynić jak najprędzej.

14 b. m. koło Amatorskie Zw. Strzel. odegrało w Mraźnicy sztukę p. t. „Moralność", tegoż samego dnia koło amator. T. U. R. odegrało w Sokole sztukę Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej".

15 b. m. Teatr Ukraiński p. Stadnyka odegrał w kinie „Palace" operetkę p. t. „Orfeusz w piekle", a 16 b. m. op. „Carewicz".

20 b. m. odegra w „Sokole" sztukę p. t. „Murzyn Warszawski" przez warsz „Rédutę".

Święcone „Sokoła" odbyło się w ub. tygodniu. W salach t-wa „Sokół" zebrało się liczne towarzystwo. Wygłoszono szereg przemówień i zakończono je okrzykiem: „Dowidzenia w Poznaniu"! Potem odbyły się tańce, które trwały do rana. Święcone udało się znakomicie.

**Amatorzy cudzej własności.** Policja aresztowała w u. t. Grodowicza C. i Brzuchalskiego Fr. za kradzież starego żelaza na szkodę f. „Małopolska" a Mikołaja Bagana aresztowano pod zarzutem kradzieży worków z piekarni Klusika.

**Za awantury i opilstwo** zostali aresztowani: St. Bartoszek, M. Speicher, R. Oberlander, Fr. Pacura, Wł. Miczyk, a Józefa Kaczapasia za „argumentowanie" rewolwerem swej żonie, z którą nie mieszka.

**Sara Rothenberg** l. 19 zbiegła z domu swego brata Majera i zabrała na pamiątkę 200 dol. oraz weksle na 500 dol.

**16. bm.** post. P. P. Wojnowski zakwestjonował beczkowóz kradzionej ropy. Za kupno ropy od łebaków aresztowani zostali: Klinghofer M., Holoch S. i Ires O.

**„Biedne zwierzę domowe"** t. j. kozę skradziono J. Giffertowi i stąd strata dla niego 100 zł.

# Kronika drohobycka.

**W nocy z 15. na 16. bm.** nieznani sprawcy włamali się przez piwnicę do sklepu O. Schustera na Wójtowskiej Górze i skradli towar wart. 1000 zł.

# Kronika stryjska.

Referat inwalidzki 25 b. m. przechodzi z P. K. U. do Starostwa. W Stryju będzie Ekspozytura dla powiatów Dolina, Skole, Turka, Żydaczów i Stryj.

M. Sauszek z Lityni postrzelił rewolwerem Paraszkę Iwaniszyn.

Dom i zabudowania gospodarcze Pawła Iwaszkowa, naczelnika gminy w Jasieniu spłonęły. Prawdopobnie zostały podpalone przez ukraińskich bojowców.

# Z POWIATU.

**Strzelcy maszerują.** Niedawno założony Oddział Zw. Strzel. w Schodnicy już dziś stanął na bardzo wysokim poziomie, tak pod względem wyszkolenia, jakoteż karności i sumiennego wypełniania szczytnych obowiązków strzeleckich. Oddział Strzel. można śmiało postawić za wzór innym oddziałom. Tutaj stoją w strzeleckim szeregu obok młodzieży - wytrawni weterani wojny światowej, obok robociarzy - inteligenci i wspólnymi siłami dzwigają w górę sztandar idei strzeleckiej ku chwale Ojczyzny.

**Wiec poselski w Schodnicy.** Ze Schodnicy donoszą: W ubiegłą sobotę odbył się w Schodnicy wiec Posła Dr. Wojciechowskiego. W sali T. S. L. zgromadziło się z górą 300 miejscowych obywateli. W pięknych i jasnych słowach Pos. Wojciechowski przedstawił zgromadzonym powody skłaniające do zmiany konstytucji i nakreślił obraz tego zła, które się rozwielmożniło w życiu parlamentarnem wskutek niedomagań dotychczas obowiązującej konstytucji. Po przemówieniu posła Wojciechowskiego odczytano rezolucję domagającą się zmiany konstytucji, którą zgromadzeni przyjęli entuzjastycznie. Jedynie p. G. z dwoma towarzyszami nie głosowali za rezolucją, ale nie dziwimy się temu, gdyż są zwolennikami p. Liebermana.

**Wiec dwu posłów w Skolem.** 14-go b. m. odbył się w Skolem wiec dwu posłów. Przemawiał Poseł Dr. Wojciechowski i Poseł Wysoczański na temat zmiany konstytucji. Sala „Sokoła" po brzegi wypełniona była publicznością, która w skupieniu słuchała rzeczowych wywodów posłów, a po skończonych przemówieniach uchwaliła rezolucję, w której się domaga zmiany konstytucji. Wiec odbył się w najlepszym porządku, a grupka 20 komunizujących socjalistów, będąca na wiecu, wyniosła się, przekonała się bowiem, że tutaj niema miejsca dla wywrotowców. Z uznaniem należy podkreślić, przemówienie posła Wysoczańskiego, przemawiającego w języku ruskim, który mówił o dokonowującej się zgodzie między narodem polskim i ruskim. Dwa bratnie narody podają sobie przyjaźne dłonie ponad głowami rozwydrzonego partyjnictwa, bo przyszły do przekonania, że zgoda buduje — a niezgoda rujnuje.

# Budżet Gminy Chrześcijańskiej

## na rok 1929/30.

Rada Gminy Ghrześcijańskiej uchwaliła w marcu br. budżet na rok 1929/30, wykazujący po stronie dochodów i wydatków kwotę zł 947,200 - i tak:

**WYDATKI.**

| | |
|---|---|
| Administracja ogólna | 104.224 zł |
| Majątek komunalny | 227.000 „ |
| Przedsiębiorstwa komunalne | 8.240 „ |
| Spłata długów | 219.386 „ |
| Drogi i place publiczne | 30.600 „ |
| Pomiary i plany rozbudowy | 10.000 „ |
| Oświata | 67.900 „ |
| Kultura i sztuka | 2.000 „ |
| Opieka społeczna | 88.000 „ |
| Popieranie handlu i przemysłu | 3.900 „ |
| Różne | 185.950 „ |
| RAZEM | 947.200 zł |

**DOCHODY.**

| | |
|---|---|
| Majątek komunalny | 792.200 zł |
| Przedsiębiorstwa komunalne | 154.600 „ |
| RAZEM | 947.200 zł |

Z powyższego zestawienia jest widocznem, że z górą 60% preliminowano na cele dobroczynne, oświatowe i zdrowotne. Sanacja, zaniedbanej przez poprzedni zarząd, gospodarki postępuje żwawo i jest nadzieja, że racjonalne ujęcie całokształtu da już w bieżącym okresie budżetowym pozytywne wyniki.

---

w takt piosenki!

W lesie dopiero można sobie było na coś podobnego pozwolić. Na szczycie Horodyszcza, albo na Działach, zdala od ócz ludzkich, zaprawialiśmy się do walki.

Pamiętam — nieraz serca wzbierały taką szaloną radością na myśl, że się kiedyś wyruszy w pole, iż zapominaliśmy o grożącem niebezpieczeństwie i śpiewali, śpiewali pieśni bojowe, żołnierskie — a echo powtarzało je po lesie. Nieraz od świtu do późnej nocy trwały te ćwiczenia — misterja powstańcze i, kiedy trzeba było wracać do innych zajęć, żal człowieka ogarniał, bo rozstać się z bronią było tak trudno!

Czas szybko upływał w pracy żołnierskiej. Ludzie pokochali żołnierkę. Pracowało się z zapałem. Jeno westchnieniom końca nie było. — Kiedyż nareszcie rozpocznie się ten święty bój?!...

W 1910 r. Kierzniewski musiał wracać do Lwowa, by kończyć swoje inżynierskie studja.

Otrzymałem awans: zostałem komendantem oddziału.

Boże drogi! Zdawało się człowiekowi, że jest co najmniej Napoleonem... Co się wówczas w młodej głowie roiło?!...

Praca szła naprzód. Rozkazy ze Lwowa, czasem jakaś inspekcja — jednem słowem robiło się wojsko. Z „arsenałem" nie było też wielkiego kłopotu.

Byłem wówczas uczniem szkoły wiertniczej. Mieszkałem w internacie w jednym pokoju z kol. Sauszkiem. Łóżko po pewnym czasie zamieniło się na „arsenał": w łóżku bowiem ulokowałem wszystkie karabiny, odpowiednio je ukrywszy przed oczyma ciekawych, a rewolwery i materjały wybuchowe znalazły schronienie w szufladach stołu oraz w koszu, gdzie były zamknięte na silne kłódki. Najgorzej było ze sprzątaniem, gdyż to, w myśl zarządzeń inż. Mińskiego, musiał dokonywać Marcin (tercjan szkolny) podczas gdy uczniowie byli w szkole. Ale od czegoż jest spryt konspiratorski! Wychodząc z mieszkania zamykałem je na klucz i klucz brałem ze sobą, a wróciwszy — robiłem t. zw. porządki t. j. zamiatałem, zmieniałem wodę do mycia, a zimą paliłem w piecu. I wszystko było w porządku!

W 1912 r. przyjąłem do oddziału (na polecenie dwuch członków) jakiegoś subjekta ze sklepu Kobryna. Młodzieniec ów, po pierwszym ćwiczeniu, nabrał takiego animuszu, że zaczął publicznie wychwalać sprawność naszej organizacji, chcąc jej zjednać więcej zwolenników. Skutek był taki, że żandamerja zaczęła zbyt natarczywie deptać nam (specjalnie Królewiakom) po piętach. A nawet aresztowała jednego emigranta, ś. p. K. Aleksandrowicza, który (nawiasem mówiąc) członkiem Z. W. C. w Borysławiu nie był.

Wobec takiego dictum można się było w każdej chwili spodziewać aresztowania, konfiskaty „arsenału" — no i odszupasowania do granicy, ewentualnie dostania się do więzienia. Chcąc uniknąć tego wszystkiego, postanowiłem przedewszystkiem ukryć nasz arsenał". Część broni została ukryta w mieszkaniu państwa Pierścińskich, a część w magazynie kopalni „Ela", „Mila" i „Maryśka". Na pewien czas zaprzestano ćwiczeń. W tym samym mniejwięcej czasie Związek Walki Czynnej przeistoczył się w legalną organizację t. j. Związek Strzelecki we Lwowie, dokąd też odwiozłem wraz z Janołkowskim nasz cały arsenał.

Niebawem Związek Walki Czynnej przestał istnieć, a konspiratorzy znaleźli się w szeregach Związku Strzeleckiego. Ale o tem pomówimy kiedyindziej.

## Budżet Gminy m. Borysławia

**na rok administracyjny 1929/30.**

**WYDATKI.**

| | | |
|---|---|---|
| I. Administr. ogól., a) wyd. osob. | 170.000 zł | 1.500 zł |
| b) „ rzecz. | 58.985 „ | |
| II. Majątek komunalny | 7.300 „ | 384.539 „ |
| III. Przedsiębiorstwa komunalne — osobne budżety | | |
| IV. Spłata długów | 140.474 „ | — |
| V. Drogi i place publiczne | 76.010 „ | 144.778, |
| Va. Pomiary i plany rozbudowy | 1.800 „ | — |
| VI. Oświata | 78.393 „ | — |
| VII. Kultura i sztuka | 2.900 „ | — |
| VIII. Zdrowie publiczne | 111.673 „ | 101.983 „ |
| IX. Opieka społeczna | 66.000 „ | 10.000 „ |
| X. Popieranie rolnictwa | 17.386 „ | — |
| XI. Popieranie przemysłu i handlu | 3.000 „ | — |
| XII. Bezpieczeństwo publiczne | 164.723 „ | — |
| XIII. Różne | 52.872 „ | — |
| RAZEM | 951.516 zł | 776.000 zł |

Z powyższego zestawienia widzimy, że budżet ten sporządzony został pod hasłem skrajnej oszczędności w wydatkach na administrację ogólną, gdyż wydatki osobowe w tym dziale wynoszą zaledwie 17% ogólnej sumy budżetowej, a oszczędność taka jest rekordową, że tak się wyrazimy, norma bowiem dla tych wydatków urzędowa, przewiduje 25% na personal, a nawet i wyżej. Z ciekawością będziemy śledzili, czy Magistrat przy takiem postawieniu tej sprawy zdoła podołać zwiększonym obecnie obowiązkom, które z najnowszych rozporządzeń przypadły Magistratom w udziale.

Pokaźnie przedstawia się dział na drogi i place publiczne, obejmuje bowiem 23. 2% budżetu, oraz dział na zdrowie publiczne z 22. 24% wszystkich wydatków.

**DOCHODY.**

| | |
|---|---|
| I. Majątek komunalny | 20.550 zł |
| II. Przedsiębiorstwa komunalne | 11.454 „ |
| III. Subwencje i dotacje | — |
| IV. Zwroty | 144.683 „ |
| V. Opłaty administracyjne | 7.000 „ |
| VI. Opłaty za korzystanie z urządzeń komunalnych | 20.800 „ |
| VII. Dopłaty | — |
| VIII. Udział w podatkach państwowych | 300.000 „ |
| IX. Dodatki do podatków państwowych | 248.465 „ |
| X. Podatki samoistne | 86.000 „ |
| XI. Różne | 22.564 „ |
| RAZEM | 951.516 zł |

**DOCHODY NADZWYCZAJNE.**

| | |
|---|---|
| I. Podatek od kopalń | 100.000 zł |
| II. Pożyczka długoterminowa | 666.000 „ |
| III. Subwencje | 10.000 „ |
| RAZEM | 766.000 zł |

Dochody zwyczajne, wykazane w budżecie, nie nasuwają żadnych uwag, z pozycji zaś dochodów nadzwyczajnych, które idą na roboty inwestycyjne, widać, że roboty te zależne są od uzyskania przez Magistrat pożyczki długoterminowej, względnie od wypłacenia Magistratowi przez Bank Gospodarstwa Krajowego drugiej raty pożyczki, z której pierwszą ratą otrzymał w zeszłym roku.

Z pożyczki tej wybudowaną zostanie rzeźnia miejska i ukończone chodniki oraz kanalizacja.

W najbliższym czasie zajmiemy się porównaniem obecnego budżetu z budżetami z lat poprzednich, a nadto także podatkami samoistnymi Gminy, które są tematem licznych utyskiwań.

**Na fundusz dyspozycyjny M. S. Wojsk.** złożono w naszej administracji do dnia 14. b. m. 3217 zł. w ciągu ubiegłego tygodnia złożyli: Pracownicy warsztatów „Limanowa" 42 zł, (imiennie: T. Ważny 10 zł, K. Kubiszta 3 zł, M. Kotowski 3 zł, H. Gerber 2 zł, J. Boroński 3 zł, L. Szetrelak 2 zł, A. Florek 3 zł, W. Świętoniowski 2 zł, Z. Cybulski 2 zł, T. Skok 2 zł, M. Schwarz 2 zł, J. Hercmanderfer 2 zł, J. Palej 1 zł, St. Masłowski 2 zł, P. Kardasz 1 zł, J. Sajewicz 1 zł, M. Łukasik 1 zł,) Sekr. R. P. Janicki imieniem Spółdz. „Rolnik" 50 zł, wzywając do składek Dr. Romana Jarosza, Rafinerje: „Galicja", Nafta", „Dros", „Dereżycka raf. ol. miner.", Urzędnicy gm. Mraźnica 50 zł, N. Segal 50 gr, W. Pater 5 zł, Moskwa K. 1 zł, inż. W. Kamiński 20 zł, P. Pietruszka 1 zł, J. Nowak 2 zł, St. Pacek 1 zł, St. Jaworski 1 zł, St. Czerwiński 1 zł, K. Paczosa 1 zł, J. Drwięga 5 zł, Wł. Podłuski 1 zł, H. Dmitrzak 5 zł, J. Opozda 1 zł, W. Czaja 1 zł. Razem złożono do dnia 21 bm. 3405 zł.



**L. 1483.** W Drohobyczu, dnia 3. kwietnia 1929.

# Obwieszczenie.

**W dniu 16-go maja 1929 roku otwartą zostanie**

## POWSZECHNA WYSTAWA KRAJOWA W POZNANIU,

**która trwać będzie do 30-go września 1929 roku.**

Wystawa ta urządzona ogromnym wysiłkiem Państwa i Społeczeństwa, wykazać ma bogactwa naturalne naszego Kraju i dorobek ubiegłego dziesięciolecia we wszystkich dziedzinach zbiorowego życia, a więc: przemysłu wielkiego i małego, handlu, rolnictwa, szkolnictwa, zdrowotności i t. d.

Celem umożliwienia jaknajszerszym warstwom zwiedzenia tej ogólno-krajowej wystawy przyznaje Rząd, jak i Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej daleko idące ulgi w kosztach przejazdu koleją, zakwaterowaniu, aprowizacji, oraz w zwiedzaniu Wystawy na miejscu; ulgi te będą mogły uzyskać tylko wycieczki zbiorowe, składające się przynajmniej z 25 osób jadących równocześnie.

Ze względu na spodziewane masowe zwiedzanie wystawy, zbiorowe wycieczki zgłaszane być muszą na pewien okres czasu naprzód dla zapewnienia uczestnikom środków przewozowych, kwater, aprowizacji i t. d.

Bliższych szczegółów i informacyj udziela w godz. urzędowych (8-3) Biuro propagandowe wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową utworzone przy tutejszym Wydziale powiatowym, gdzie również można zarejestrować się na wspólną wycieczkę.

Do Towarzystw i Zrzeszeń może być delegowany instruktor propagandowy na każdoczesne życzenie zgłoszone przynajmniej na 2 dni wcześniej w Wydziale powiatowym.

Wycieczki szkolne, oraz Związków jak Harcerstwa, Sokolstwa, Strzeleckiego, otrzymały już odpowiednie instrukcje.

Zwracając się do tutejszego Społeczeństwa z apelem do wzięcia masowego udziału w zwiedzaniu tej Wystawy, Wydział powiatowy zaznacza, że podobne imprezy ilustrujące cały dorobek kulturalny, społeczny i gospodarczy Państwa, z uwagi na ogrom przedsięwzięcia, mogą odbywać się co najwyżej w kilkunastoletnich okresach, dlatego każdy powinien korzystać ze sposobności i obecną Wystawę w Poznaniu zwiedzić.

**Z WYDZIAŁU POWIATOWEGO**

**KIEROWNIK TYMCZASOWEGO ZARZĄDU**

**Sekretarz:** **JANICKI mp.**

**Starosta:** **POREMBALSKI mp.**

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor: Mieczysław Żuławski. — Redaguje Komitet Redakcyjny. Drukarnia S. Grad i W. Selinger, Borysław, tel. 727.

Adres Redakcji i Administracji: Borysław, Tarnawka, naprzeciw Kasy Chorych. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i piątki, od 5 — 7 pop. Adres dla korespondencyj: Borysław, Skrytka pocztowa 204.

**Prenumerata kwartalna wynosi 3·50 zł. z dostawą, lub przesyłką pocztową.**

Ceny ogłoszeń: Cała strona 200 zł. — pół str. — 110 zł. — 1/4 str. 60 zł. i 1/8 str. 40 zł. — Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy ogłoszenia: nadesłane 40 gr. po kronice 45 gr. — w tekście 55 gr. — w artykułach 1 zł. — Ceny na 1-szej stronie o 100 proc. droższe. — Drobne ogłoszenia za słowo: różne 10 gr. — kupno i sprzedaż 12 gr. — matrymonjalne, korespondencje i prywatne 15 gr. — dla potrzebujących pracy 3 gr. Każdy numer dowodowy liczy się 30 gr.